DZIEKANAT
Wydziału Historycznego UJ
wpłynęło 26.07.2022

Dr hab. Irena Rolska

Katedra Historii Sztuki Średniowiecznej i Nowożytnej

Instytut Nauk o Sztuce

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Stanisława Kłosowskiego pt. *Włoscy architekci i muratorzy z Piuro i ich działalność na ziemiach Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku* napisana pod kierunkiem dr hab. Andrzeja Betleja z Instytutu Historii Sztuki , na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Ocena rozprawy doktorskiej

Przedstawiona do recenzji, wydana drukiem, praca Pana mgr. Stanisława Kłosowskiego wpisuje się w nurt publikacji poświęconych włoskim artystom przybywającym i pracującym w Rzeczypospolitej w okresie XVI-XVIII wieku. Po znakomitych badaniach, zwłaszcza prof. Mariusza Karpowicza, nad dziejami włoskich rodów artystycznych pracujących w Polsce, Autor rozprawy wydobył ze źródeł archiwalnych i przebadał mało znane lombardzkie środowisko artystyczne w Piuro.

Pan mgr Stanisław Kłosowski wyznaczył jako cel swojej pracy wszechstronne przebadanie i udokumentowanie losów oraz dzieł wykonanych przez artystów oraz rzemieślników pochodzących z Piuro.

Rozprawa składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów i zakończenia. Ważną częścią przedstawionej do oceny pracy są aneksy z informacjami wydobytymi przez Autora książki z włoskich ksiąg metrykalnych i notarialnych oraz polskich i białoruskich archiwów dotyczących artystów pochodzących z Piuro.

W pierwszym rozdziale rozprawy, podzielonym na podrozdziały, Autor wprowadza czytelnika do — jak określa — „zapomnianego ośrodka architektonicznego północnej Lombardii", jakim jest miasto Piuro. Autor opisuje dzieje miasta przed wielką katastrofą w roku 1618. Zginęło wówczas wielu jego mieszkańców, a miasto zostało zrujnowane. To było bezpośrednią przyczyną emigracji wielu jej mieszkańców.

W dalszej kolejności Autor przedstawił architekturę sakralną w Piuro, jako istniejącą tam przed wielkim kataklizmem. W kręgu zainteresowań badacza znalazły się budowle

sakralne i rezydencjonalne tego lombardzkiego miasta. Charakterystyczną architekturę mistrzów z Piuro rozpowszechnili architekci, budowniczowie i sztukatorzy wychodząc poza obszar Piuro na teren Włoch, a później emigrując do innych krajów europejskich. Autor opisał ogólne zasady jakimi kierowali się twórcy decydując się na emigrację. W jednym z podrozdziałów omówiony został charakterystyczny materiał wykorzystywany przez budowniczych i rzemieślników z Piuro — steatyt. W tym też rozdziale odnotowane zostały polonika związane z Piuro, relacje bpa Pawła Piaseckiego, a dotyczące katastrofy, jak i informacje o pobycie i związkach z lombardzkim miastem gdańszczanina Filipa Klüwera.

Omówione polonika są niejako wprowadzeniem do drugiego rozdziału rozprawy, w którym Autor poszukiwał informacji o przebywających w Rzeczypospolitej Piurejczykach. Zgodnie z założonym planem badawczym uwagę skupił na rodzinie Vertemate, której przedstawiciele przyjęli prawo miejskie Krakowa. Śladem pobytu członków rodziny Vertemate jest epitafium Giovanniego Battisty Vertematego w krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie. Stanisław Kłosowski dokonał analizy formalnej epitafium łączonego z autorstwem Joannesa de Simon.

Trzeci rozdział otwiera najcenniejszą część pracy i zgodnie z celem badawczym, Autor przedstawia w nim biografie i dzieła Piurejczyków w Rzeczypospolitej. Jednym ze szczególnie atrakcyjnych miast, leżącym na ważnych szlakach handlowych był Lublin. Ściągali do niego z różnych rejonów Europy kupcy, artyści i rzemieślnicy. Bardzo często byli oni ze sobą spokrewnieni. Nie zabrakło wśród nich mieszkańców Piuro, w tym wspomnianego w pracy Antonia Barlendy, czy Cristofora Serty. Zapotrzebowanie na prace budowlane rozwijającego się miasta, spowodowały, że do Lublina w 2 poł. XVI wieku i w wieku XVII przybywali architekci oraz budowniczowie włoscy w większości z terenów Lombardii. W źródłach archiwalnych wśród lubelskich muratorów pojawiają się Giovanni i Tomasz Certa, a także „wydobyty" ze źródeł archiwalnych przez Autora pracy, Pietro Trapolini współpracujący w Lublinie z muratorami Dominikiem oraz Rudolfem Negroni. W ostatnim podrozdziale tego rozdziału pojawia się piurejska rodzina Mora, inżyniera wojskowego w służbie króla Zygmunta Augusta, Antonia Mora. Postać ostatniego Jagiellończyka związana była z rozbudową Wilna, do którego przybyli muratorzy z północnej Italii, pracujący także w innych miejscowościach na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wśród tej grupy artystów znalazł się Giovanni z Piuro, uznany przez Stanisława Kłosowskiego za najstarszego znanego lombardzkiego mistrza.

W rozdziale piątym Autor powraca do Lublina i do środowiska architektów oraz muratorów włoskich kształtujących architekturę miasta i regionu na przełomie XVI i XVII wieku. Uwagę koncentruje przede wszystkim na osobie Pietro Bonai st. zwanego Szczotką przybyłego do Lublina przed rokiem 1596. Architekta nie tylko świetnie wykształconego w swoim fachu, ale dysponującego księgą wzorników ornamentalnych. Pietro Bonai bardzo szybko zasymilował się ze środowiskiem architektonicznym miasta w latach 1596-1612. Obok tak znanych muratorów, jak Jakub Balin, czy Pietro Travesi, stał się jednym z współtwórców powstania lubelskiego środowiska artystycznego. Na podstawie badań archiwalnych Stanisław Kłosowski wskazuje, że być może Pietro Bonai był związany z rodziną Bonalli ze Scilano. Bonai, jako mistrz cechu muratorów prowadził prace budowlane przy kamienicach lubelskich mieszczan. Autor rozprawy wskazuje również na możliwości współpracy architekta, z innymi muratorami m.in. z Jakubem Balinem przy budowie kościoła OO. Bernardynów w Lublinie i fary w Kazimierzu Dolnym. Autor odniósł się także do ustaleń Mariusza Karpowicza i Adama Sopoćko co do hipotetycznego udziału Pietro Bonaiego st. przy realizacji kamienic Przybyłów w Kazimierzu Dolnym. Według Stanisława Kłosowskiego architekt nie był autorem ich projektów, ale zostały zapewne wykorzystane do tego wzorniki, które były w jego posiadaniu. Ważnym odkryciem Autora rozprawy jest poznanie postaci Piotra Bonai mł., syna wspomnianego Pietra Bonai st. Podobnie jak ojciec, był muratorem. Stanisław Kłosowski podkreśla, iż młody Bonai nauki sztuki uczył się u Antonia Minety, który wcześniej współpracował z Jakubem Balinem i ojcem Piotra. W późniejszym czasie kontakty zawodowe utrzymywał z Piurejczykiem Giovannim Malinvernim, z którym pracował w Brześciu Litewskim, Grodnie, a być może i w Ołyce. Zasługą Autora przedstawionej do recenzji pracy jest przywrócenie do naukowego obiegu postaci Pietro „Szczotki" Bonai i wprowadzenie do literatury naukowej Piotra Szczotki mł.

Najobszerniejszą część pracy Pana mgr. Stanisława Kłosowskiego zajmują dwa rozdziały. Rozdział siódmy został poświęcony pochodzącemu z Piuro, jak ustalił Stanisław Kłosowski, Antonio Pelaciniemu. W tym rozdziale, w podrozdziałach Autor rozbudował biografię artysty o jego włoskie rodzinne koligacje. Prześledził jego powiązania rodzinne, aż do przybycia do Lublina, gdzie uczył się, a potem współpracował z Jakubem Balinem. W roku 1617 poślubił córkę swego mistrza, z którym współpracował przy realizacji kościoła bernardynów w Lublinie i fary w Kazimierzu Dolnym. Jak już wcześniej wskazano w literaturze, w pracach Balina i Pelaciniego widoczne są wspólne cechy w kompozycji bryły i w zastosowanych ornamentach. Antonio Pelacini kojarzony jest przede wszystkim jako

budowniczy bazyliki OO. Bernardynów w Leżajsku. Do tego miasta przybył z Lublina przed rokiem 1622. Autor rozprawy omówił dotychczasowy stan badań dotyczący dziejów kościoła i klasztoru, omówił źródła archiwalne i zrekonstruował historię budowy wraz z przeglądem ikonografii dotyczącej tego zespołu sakralnego. Przedstawione zagadnienia były podstawą do wskazania etapów budowy zespołu sakralnego. Szczegółowe, wnikliwe opracowanie architektury kościoła bernardynów w Leżajsku, dało Autorowi pracy możliwość sformułowania wniosków i cech charakterystycznych dla działalności architektonicznej Antoniego Pelaciniego. Stanisław Kłosowski podkreślił, że bazylika w Leżajsku powstała w ramach współpracy środowiska zakonnego, którego przedstawiciele przywiązywali duże znaczenie do jeszcze średniowiecznej tradycji budowlanej zakonu. Plany bazyliki powstały także przy jednoczesnym wprowadzeniu do ich budowli schematów architektury nowożytnej z przełomu XVI i XVII wieku. W architekturze zespołu można dostrzec wpływy baroku, ale także późnego gotyku, renesansu i manieryzmu. Włoski architekt przy realizacji zespołu sakralnego w Leżajsku wprowadzał rozwiązania architektoniczne znane z realizacji Lombardczyków, jak i muratorów lubelskich, a zwłaszcza Jakuba Balina. Autor rozprawy dopatruje się wielu zależności od dzieł lubelskiego mistrza Pelaciniego, ale zauważa i podkreśla odmienne cechy architektury muratora z Piuro. Stanisław Kłosowski poszukiwał również innych lubelskich analogii do architektury kościoła w Leżajsku, wskazując na świątynię karmelitów bosych w Lublinie realizowaną przez Jakuba Balina i Jakuba Tremenzela oraz na projekt kościoła jezuitów, w tym mieście autorstwa Giovanniego Marii Bernardoniego. W podsumowaniu Autor stwierdza, iż plany kościoła, klasztoru OO. Bernardynów w Leżajsku Antonia Pelaciniego, jak i pierwsze fortyfikacje klasztoru, powstały jeszcze w Lublinie w latach 1615-1617 i nie wyklucza, że przy ich powstaniu czynny udział brał Jakub Balin. Stanisław Kłosowski podkreśla też rolę fundatora Łukasza Opalińskiego przy wyborze planów kościoła i klasztoru w Leżajsku.

Podkreślić należy w pracy Pana mgr. Stanisława Kłosowskiego jego badania nad sztukateriami z pierwszego okresu budowy kościoła i klasztoru w Leżajsku. Autor wskazał na ich analogie ze sztukateriami znajdującymi się w kościołach w Radzyniu Podlaskim oraz w kościele karmelitanek bosych w Lublinie. Na podstawie analizy sztukaterii, jak i związków samego architekta z działalnością Jakuba Balina, Autor stwierdził, że pierwotny wygląd dekoracji kościoła i klasztoru w Leżajsku, nawiązywał do wzorów znanych z kościoła bernardynów w Lublinie, jak i kazimierskiej fary. Trzeba podkreślić, iż wspomniane wzory sztukaterii były rozpowszechniane przez środowisko lubelskich muratorów w Lublinie, a

także regionie. Według Autora przy realizacji dekoracji w Leżajsku pracowało przynajmniej dwóch sztukatorów tj. Jędrzej, czeladnik Jakuba Balina i Cristofo Galli. Ten ostatni rodzinnie związany był z innymi lubelskimi muratorami o tym samym nazwisku, a Gallowie to nazwisko znane w miejscowości Piuro i Chiavenne.

Podobnie, jak w przypadku kościoła bernardynów, Stanisław Kłosowski przeanalizował dzieje i etapy budowy klasztoru w Leżajsku. Podkreślił, iż architekturę klasztoru zaczerpnięto z włoskich wzorników i zachował pałacowy charakter Palazzo Rosmarino. Autor odniósł się również do publikacji, w których z Antonio Pelacinim łączy się budowę kościołów w Siemiatyczach i Drui, wskazując że z tym architektem i z cechami jego architektury można łączyć jedynie świątynię bernardynów w Brześciu Litewskim.

W siódmym rozdziale p. Stanisław Kłosowski, zgodnie z wytyczonym na wstępie celem pracy przedstawił wynik swoich badań dotyczących kolejnego artysty pochodzącego z z Piuro, Giovanniego Malinveriniego, który najpierw pojawił się w Lublinie, a potem został mieszkańcem Brześcia Litewskiego. Autor ukazał postać fundatora kolegiaty w Ołyce Albrychta Stanisława Radziwiłła. Zarysował dzieje budowy kolegiaty i opisał architekturę kościoła wskazując na jej związki z bazyliką w Leżajsku. Autor ukazał Giovanniego Malinverniego, jako archiwalnie potwierdzonego projektanta. Dzieło otwierało architektowi drogę nie tylko do następnych realizacji, ale wywarło wpływ na ich architekturę. Bardzo interesujące jest zaprezentowanie przez Autora hipotezy, że wzoru fasady kolegiaty w Ołyce, a pośrednio w kościele jezuitów w Lublinie, należy poszukiwać w fasadzie kościoła w Loreto.

Do grupy kościołów zaprojektowanych przez Giovanniego Malinverniego, kluczową rolę odgrywała świątynia bernardynów w Brześciu Litewskim. Według badacza po roku 1620 Malinverni, przybył do Brześcia, gdzie otwierały się dla niego nowe możliwości pracy. Stanisław Kłosowski podkreśla wspólne cechy charakterystyczne dla kościołów bernardyńskich w Brześciu Litewskim i w Leżajsku, z wykorzystaniem planów tego ostatniego. Widzi też zależności brzeskiego kościoła i kolegiaty w Ołyce. Analogie kolegiaty w Ołyce odnajdziemy także w architekturze kościoła w Siemiatyczach, które Autor pracy, przypisuje również Giovanniemu Malinverniemu. Schemat przedstawiania historii fundacji oraz opis architektury jest podobny do poprzednich prezentacji. Budowę kościoła w Siemiatyczach rozpoczął Lew Sapieha, a po śmierci kanclerza kontynuował budowlę jego najmłodszy syn Kazimierz Leon Sapieha. Słuszne jest spostrzeżenie Autora, że usytuowanie wieży — dzwonnicy w kościele w Siemiatyczach jest niespotykane w rozwiązaniach

mistrzów z Lombardii. Wieża z pewnością była wykonana na polecenie fundatora. Rzeczywiście, w materiałach archiwalnych parafii w Siemiatyczach możemy przeczytać, iż Sapieha, w roku 1636 „wymurował teraźniejszy kościół i wieżę, ale tej nie dokończył". W Siemiatyczach z Giovannim Malinvernim pracował prawdopodobnie Piotr Bonai mł., jako jeden ze współpracowników i wykonawców zatrudnionych w zespole architekta. Giovanniemu Malinverniemu, Stanisław Kłosowski hipotetycznie przypisuje autorstwo projektu kościoła i klasztoru dominikanów w Brześciu Litewskim, podkreślając podobieństwa świątyni do kościoła brygidek w Grodnie i do kolegiaty w Ołyce. Kościół brygidek w Grodnie, jak już wspominano, wykazuje wiele podobieństw do kolegiaty w Ołyce. Dla kościoła brygidek w Grodnie, jak podkreśla Autor, Giovanni Malinverni wykonał dobry projekt architektoniczny, ale jego realizacja wskazuje, iż prace budowlane należące do współpracowników obniżyły jego walory. Kazimierz Leon Sapieha ufundował kościół i klasztor bernardynów w Drui. Już wcześniej Stanisław Kłosowski w pracy wspominał o zależnościach architektury kościoła w Siemiatyczach i świątyni w Drui. W tym przypadku nie tylko podał autorstwo kościoła Giovanniego Malinverniego, ale wskazał również na charakterystyczne cechy drujskiego klasztoru, nawiązujące do koncepcji klasztorów brygidek i bernardynów w Grodnie. Z architekturą kościołów w Siemiatyczach i Drui połączył Stanisław Kłosowski jeszcze jeden kościół w Grodnie, a mianowicie niezachowaną świątynię bernardynek fundacji Kazimierza Leona Sapiehy. Na podstawie analiz architektury kościołów Malinverniego w Ołyce, Siemiatyczach, dominikanów w Brześciu Litewskim, brygidek w Grodnie, Autor pracy, przypisał architektowi z Piuro kolejną realizację, czyli świątynię bernardynek. Na podstawie podobnych analiz kościołów Giovanniego Malinverniego, jak i udziału tych samych fundatorów czyli Lwa Sapiehy i jego syna Kazimierza Leona, Stanisław Kłosowski wskazał, kolejny kościół wybudowany przez Piurejczyka, świątynię jezuitów w Brześciu Litewskim.

Przedstawiona w ostatnim rozdziale książki Stanisława Kłosowskiego analiza chemiczno-technologiczna zapraw i sztukaterii występujących w dziełach Jakuba Balina, Antoniego Pelaciniego i Giovanniego Malinverniego otwiera nowy rozdział w badaniach nad twórczością architektów i sztukatorów działających w Rzeczypospolitej w 2 połowie XVI i w XVII wieku.

Korzystał na wiedzy wyniesionej z Lombargii posługiwał się wzornikami Serlia.

Zasługą pracy Pana mgr. Stanisława Kłosowskiego jest wydobycie wielu cennych informacji archiwalnych dotyczących architektów pochodzących z Piuro, którzy w latach 1560 - 1686 pojawili się w Rzeczypospolitej. Praca Pana mgr. Stanisława Kłosowskiego otwiera nowy rozdział w badaniach nad architekturą polską w końcu XVI i XVII wieku. Do *oeuvre* znanych już artystów, takich jak np. Jakub Balin, Antonio Pelacini, dorzucił nowe informacje źródłowe i spostrzeżenia dotyczące ich działalności architektonicznej. Pietro Banai st. sprowadził do Lublina Antonia Pelaciego i Giovanniego Malinverniego. Autor rozprawy wykazał w twórczości Pelaciniego stworzoną przez niego koncepcję bazyliki, a jednocześnie udowodnił, iż część koncepcji architektonicznych przejął od Jakuba Balina. Projekty Pelaciniego pozwalają na przypuszczenie, że architekt w swojej drodze artystycznej zetknął się z projektami Francesca Marii Ricchina, które stały się inspiracją w jego przedsięwzięciach. Nie tylko wyniesione przez Antonia Pelacinego wzorce architektury lombardzkiej spotkamy w jego dziełach, korzystał jak wspominano, z doświadczeń Jakuba Balina, a także z praktyk wypracowanych przez muratorów lubelskich. Drugim architektem, który przybył do Lublina i został odkryty przez Stanisława Kłosowskiego jest Giovanni Malinverni. Archiwalnie została potwierdzona osoba Giovanniego Malinverniego, jako architekta i budowniczego kolegiaty w Ołyce dla Albrychta Stanisława Radziwiłła. Architekt stworzył własną koncepcję bazyliki, z elewacją wzorowaną na fasadzie bazyliki w Loreto, którą zastosował w mniejszej skali do projektu fasady kościoła brygidek w Grodnie. Przedstawione przez Autora pracy *oeuvre* Malinverniego, w nowym świetle stawia budowę i dzieje kościołów w Brześciu Litewskim, Grodnie, Siemiatyczach, Drui związanych z fundacjami Sapiehów, otwiera nowe pole badawcze dla historyków sztuki.

Kilka uwag i uzupełnień

W końcu XVI wieku Lublin, jak określano w źródłach archiwalnych był miastem ludnym i bogatym, zamieszkałym przez wielu innowierców, których można było nakłonić do powrotu na katolicyzm. Zanim pojawili się w Lublinie jezuici, w mieście były tylko dwa zakony, bernardyni i brygidki. W przeciągu pierwszej połowy XVII wieku do Lublina przybyli karmelici bosi, karmelitanki bose, franciszkanie, bernardynki, dominikanie obserwanci. Wszystkie te zakony potrzebowały budowy nowych kościołów i klasztorów. W budowie był kościół i kolegium jezuitów, a dawne kościoły i klasztory zakonne bernardynów, brygidek i dominikanów były modernizowane, podobnie jak fara św. Michała. Miasto rozbudowywało się po powołaniu w Lublinie Trybunału Koronnego (1578), wzrosło też zapotrzebowanie na dwory i pałace. Tak zatem zapotrzebowanie na architektów i

budowniczych było ogromne, a do Lublina zaczęli napływać muratorzy zwłaszcza z terenów Lombardii, w tym z Piuro.

Na stronie 95 Autor podaje, że Piotr Bonai mł. mieszkał z rodziną przy ul. Wieniawa. Wieniawa to nie ulica, ale wieś i folwark w pobliżu Lublina, należący od 1612 roku do Rafała Leszczyńskiego. Jednak Rafał Leszczyński buduje w Lublinie pałac(1619-1622), budynek założony w czworobok z wielobocznymi wieżami w narożach Za jego budowniczego hipotetycznie przyjmuje się Jakuba Balina. Leszczyński wobec narastających w Lublinie pogromów protestantów został zmuszony do zaprzestania budowy pałacu, który karmelitanki bose zaadoptowały na klasztor.

Można tu wspomnieć również o innych lubelskich pałacach budowanych w pierwszym dziesięcioleciu XVII wieku, a o których twórcach nie udało się odnaleźć informacji źródłowych np. o pałacu Lubienieckich z zespołem sztukaterii przedstawiających władców Polski, czy o opisywanym przez Brauna i Hogenberga, pałacu wojewody lubelskiego Marka Sobieskiego. Pałac wojewody lubelskiego został wybudowany w pobliżu, można rzec, rodowego kościoła Sobieskich OO. Bernardynów, na który Marek Sobieski, jak i jego żona Katarzyna Tęczyńska łożyli znaczne kwoty. Rodzina Sobieskich może łączyć się z wyjazdem z Lublina Giovanniego Malinverniego.

Jak podają księgi metrykalne rodzina jego mieszkała „w dzielnicy Rury" (s. 187). Rury to teren folwarków duchownych. Miały tam folwark lubelskie brygidki. Ich ksieni Dorota Firlejówna w latach 1631-1660, siostra bpa Henryka Firleja i siostrzenica Łukasza Opalińskiego, dokonała przekształcenia oraz rozbudowy zespołu klasztornego lubelskich brygidek (od ok. 1631- ok.1648), przebudowała od strony zachodniej chór zakonny, wzniosła skrzydło klasztoru, łącznik między kościołem a klasztorem oraz wejście do klasztoru od strony zachodniej w kształcie kruchty o manierystycznej formie. Oczywiście tylko w sferze hipotetycznej, możemy postawić pytanie, czy Malinverni pracował w Lublinie dla ksieni Doroty Firejówny.

Dorota Firlejówna była bardzo operatywna, za jej rządów lubelski konwent założył filialne klasztory w Samborze, Lwowie, Lipiu, Sokalu, Łucku (co ciekawe Maria Kałamajska-Saeed w kościele w Łucku widziała ogniwo pośrednie między architekturą kościoła brygidek w Grodnie a kolegiatą w Ołyce), Brześciu Litewskim i w Grodnie. W roku 1636 ksieni wysyła do Grodna brygidkę Annę Sobieską, córkę Marka Sobieskiego, późniejszą tamtejszą ksienię, do założenia i organizacji nowego klasztoru. Za fundatorów kościoła brygidek w

Grodnie uważa się przede wszystkim Wiesiołowskich. Aleksandra z Sobieskich Wiesiołowska była rodzoną siostrą ksieni Anny, a Gryzelda z Wodyńskich Sapieżyna była ich siostrzenicą, natomiast jej mężem był Jan Stanisław Sapieha, syn Lwa Sapiehy i Doroty Firlejówny i brat Kazimierza Leona. Akt fundacyjny z 1642 r. wymienia, iż podstawowym źródłem finansowania podjętej inicjatywy była suma 80 000 zł, które na mocy swego testamentu, niejako w podzięce za trud wychowania, przekazała przybranym rodzicom Gryzelda Wodyńska. Była to część posagu w wysokości 200 000 zł, zapisanego jej przez męża, Jana Stanisława Sapiehę. Wiesiołowscy dokonali między innymi zapisu w1635 roku, sumy wysokości 17 000 zł na różnych swoich dobrach, która miała być wypłacana co roku przez brata Aleksandry i Anny, Jakuba Sobieskiego, aż do upłynięcia naznaczonego terminu 17 lat. Możemy znowu postawić pytanie, kto zaangażował Malinverniego do budowy zespołu kościoła i klasztoru w Grodnie, Wiesiołowscy czy Sapiehowie? Natomiast sami Wiesiołowscy w tzw. stylu lubelskim wybudowali kościół farny w Białymstoku i Knychówku. W dalszym ciągu nie ma odpowiedzi kto zaprojektował te kościoły.

Giovanni Malinverni, jak słusznie stwierdza Stanisław Kłosowski, był architektem rodziny Sapiehów: Lwa i Kazimierza Leona. Na s. 227 Autor pracy, przy okazji omawiania rekonstrukcji kościoła bernardynów w Brześciu, pisze o kaplicy Gedeona Michała Tryzyny i jego żony. Proszę zwrócić uwagę, że żona Tryzyny to Marcybella Wodyńska, siostra Gryzeldy Sapieżyny, dla której pamięci wznoszony był kościół brygidek w Grodnie. Natomiast brat Gedeona, ks. Marcin Florian Tryzyna, w roku 1636 celebrował uroczystą introdukcję pierwszych ośmiu brygidek, sprowadzonych z lubelskiego klasztoru do Grodna. Obaj Tryzynowie byli synami Aleksandry Sapieżanki.

Na stronie 216 Autor wspomina jakoby możliwe jest, że Lew Sapieha polecił Albrechtowi Stanisławowi Radziwiłłowi Malinverniego do budowy kolegiaty w Ołyce. Siostra Radziwiłła, Elżbieta, była żoną, któregoś z Sapiehów. Na stronie 221-222, Autor za wzór dla fasady kolegiaty w Ołyce wskazuje fasadę kościoła w włoskim Loreto, a także jej związki z fasadą kościoła jezuitów w Lublinie. Nie ma wątpliwości, że te związki są doskonale widoczne, ale moja dygresja dotyczy samego Loreto. Stanisław Kłosowski wspomina o pielgrzymkach z Polski podążających do Loreto, gdzie opiekę nad sanktuarium sprawowali jezuici od roku 1554. Na przełomie XVI i XVII wieku narasta w Polsce wielki kult Matki Boskiej Loretańskiej, a do Loreto ciągną pielgrzymi. Jan i Zofia z Firlejów Gostomscy nabywają nieruchomości w Loreto dla funduszu pielgrzymów, którym aż do roku 1771 opiekują się jezuici. Szczególnymi czcicielami Matki Boskiej Loretańskiej byli dwaj

fundatorzy kościoła jezuitów w Lublinie tj. kardynał Bernard Maciejowski i Mikołaj Zebrzydowski. Nie można wykluczyć ich roli w decyzji o formie fasady kościoła w Lublinie. Jezuici zastosowali formę fasady z Loreto jeszcze w 1736 roku przy budowie kościoła pw. Matki Boskiej Loretańskiej w Loreto k/Chodla.

Pracę doktorską Pana mgr. Stanisława Kłosowskiego oceniam bardzo wysoko, doceniam trud jaki wniósł w badania nad włoskimi architektami i muratorami z Piuro, czego rezultatem jest przedstawiona do oceny książka. Nowe lub uzupełnione informacje archiwalne, analizy zabytków, pozwalają na stwierdzenie, iż badania nad polską architekturą w XVI i XVII wieku powinny być dalej kontynuowane i rozwijane.

Na podstawie przedstawionej książki stwierdzam, że postawione przed sobą zadania badawcze Pan Stanisław Kłosowski znakomicie wypełnił i składam wniosek o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lublin, 23.07.2022 r.